

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 14 marca 2017 roku**

**Sąd Rejonowy w Wałbrzychu, III Wydział Karny, w składzie:**

**Przewodniczący: SSR. Fryderyk Kwiatek**

**Protokolant: Barbara Lech**

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Świdnicy Mariusza Dutkowskiego

po rozpoznaniu w dniu 14 marca 2017 roku

sprawy A. S.

syna S. i Z. z domu S.

urodzonego (...) w W.

oskarżonego o to, że:

w dniu 29 marca 2015 r. w W. woj. (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w ten sposób, że kierując samochodem marki K. o nr rej. (...) i zbliżając się do prawidłowo oznakowanego znakami pionowymi i poziomymi przejścia dla pieszych przy ul. (...), w warunkach niedostatecznej przejrzystości powietrza oraz jadąc po mokrej nawierzchni, przekraczając dozwoloną prędkość administracyjną i jadąc z prędkością nie mniejszą niż 56 km/h, nie ustąpił

pierwszeństwa przechodzącym przez przejście dla pieszych M. K., B. M. (1) i J. D., w wyniku czego doszło do narożnikowo - otarciowego potrącenia dwójki pieszych B. M. (2) i M. K., w następstwie czego B. M. (2) doznał złamania nadgarstka prawej dłoni i stłuczenia lewej stopy, a M. K. doznała złamania nasady bliższej kości ramiennej prawej, wymagającej leczenia operacyjnego, stłuczenia klatki piersiowej po stronie prawej z podbiegnięciami krwawymi, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej dni siedmiu

to jest o czyn z art. 177 § 1 kk

I. na podstawie art. 66 §1 k.k. i art. 67 §1 k.k. postępowanie wobec oskarżonego A. S. o czyn opisany w części wstępnej wyroku tj. występki z art. 177 § 1 kk warunkowo umarza na okres roku próby;

II. na podstawie art. 67 § 3 k.k. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego B. M. (2) kwotę 3000 (trzech tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia;

III. na podstawie art. 67 § 3 k.k. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej M. K. kwotę 5000 (pięciu tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia;

IV. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego B. M. (2) kwotę 1549,80 zł (tysiąc pięćset czterdzieści dziewięć złotych i osiemdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu poniesionych przez oskarżyciela posiłkowego w związku z ustanowieniem pełnomocnika;

V. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej M. K. kwotę 1549,80 zł (tysiąc pięćset czterdzieści dziewięć złotych i osiemdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu poniesionych przez oskarżycielkę posiłkową w związku z ustanowieniem pełnomocnika;

VI. zwalnia oskarżonego od poniesienia wydatków powstałych od chwili wszczęcia postępowania, zaliczając te wydatki na rachunek Skarbu Państwa i wymierza mu opłatę w wysokości 100 złotych.

Sygn. akt III K 874/16

## UZASADNIENIE

### **Po przeprowadzeniu rozprawy głównej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Stosownie do wniosku obrońcy Sąd na podstawie art. 423 § 1a k.p.k. ograniczył zakres uzasadnienia do omówienia kwestii związanych z warunkowym umorzeniem postępowania i innymi konsekwencjami takiego orzeczenia.

Okoliczności popełnienia czynu zarzucanego podejrzanemu A. S. nie budziły najmniejszych wątpliwości. Podejrzanym przyznał się do nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym polegającego na przekroczeniu dopuszczalnej prędkości i nieustąpienia pierwszeństwa pieszym przechodzącym przez jezdnię oraz spowodowania u pieszych szeregu obrażeń skutkujących naruszeniem czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni. Wyjaśnienia podejrzanego znalazły odzwierciedlenie w relacji pokrzywdzonych B. M. (2) i M. K. oraz częściowe potwierdzenie na kartach opinii zespołowej biegłych (...) z 16 czerwca 2016 roku i biegłego sądowego I. W.. Podejrzanym nie uciekał przed odpowiedzialnością i mimo ryzyka skazania wiążącego się z usunięciem ze służby nie czynił przeszkód w ustaleniu jego sprawstwa i winy. Wola poniesienia odpowiedzialności, manifestowana wielokrotnie, znalazła ostatecznie wyraz w piśmie procesowym z 13 marca 2017 roku, wniesionym za pośrednictwem obrońcy. Podejrzanym, jak wcześniej uczynił to Prokurator, wniósł o warunkowe umorzenie postępowania na okres roku i orzeczenie zadośćuczynienia w kwocie po 1500 zł na rzecz każdego z podejrzanych. Podejrzanym zwracał uwagę na szczególną dolegliwość skazania, powodowaną specyfiką jego służby i zaznaczył, że kwota zadośćuczynienia powinna być miarkowana z uwzględnieniem przyczynienia się obojga podejrzanych do powstania przedmiotowych obrażeń.

Sąd miał na względzie, że podejrzanym dopuścił się rzeczony czyn nie ustępując pierwszeństwa pieszym, bo podczas zbliżania się do prawidłowo oznakowanego przejścia dla pieszych poruszał się z prędkością wyższą od dopuszczalnej (choć przekroczenie to nie było znaczne), mimo że widoczność była ograniczona, a nawierzchnia była mokra. Sąd nie tracił z pola widzenia, że piesi potrąceni przez podejrzanego także mieli obowiązek zachowania szczególnej ostrożności, i że należyte obserwowanie jezdni, którą zamierzali przekroczyć, w szczególności pojazdów jadących z ich prawej strony, pozwoliłoby im w porę dostrzec, że pojazd kierowany przez podejrzanego nie zmniejszył prędkości i podjąć decyzję o pozostaniu na chodniku. W tych okolicznościach sprawstwo i wina podejrzanego nie mogły budzić wątpliwości. Fakt kierowania samochodem krótko po zakończeniu dwunastogodzinnej służby nie usprawiedliwiał błędnej decyzji podejrzanego, tak jak zaniechanie pokrzywdzonych nie zwalniało go z odpowiedzialności za ich potrącenie.

Mając na uwadze, że postąpienie podejrzanego miało charakter nieumyślny i powodowało skutki w jakiejś mierze (choćby minimalnej) zawnione także przez nieuwagę pokrzywdzonych, Sąd przyjął, że stopień społecznej szkodliwości i stopień winy nie były znaczne. Pokrzywdzeni doznali średniego uszczerbku na zdrowiu, przy czym tylko u M. K. obrażenia wymagały przeprowadzenia zabiegu chirurgicznego. Sąd miał również na uwadze, że podejrzanym jechał z prędkością niewiele wyższą od dopuszczalnej, choć nie tracił z pola widzenia, że zachowanie prędkości dopuszczalnej zapobiegłoby potrąceniu pieszych. Nie bez znaczenia pozostawało, że przedmiotowe zdarzenie miało charakter jednostkowy i to że podejrzanym jest policjantem od lat wykonującym nienagannie swoje obowiązki. Było to istotne o tyle, że podejrzanym miał ponadprzeciętną wiedzę o powinnościach uczestników ruchu drogowego, z drugiej zaś strony już samo postawienie zarzutu, związane z perspektywą utraty pracy, stanowiło dolegliwość doświadczaną przez podejrzanego nieprzerwanie w toku całego postępowania. Już to samo w sobie uzasadniało

przekonanie o potrzebie złagodzenia rygorów oddziaływania karnoprawnego i pozwalało na przyjęcie, że tylko warunkowe umorzenie postępowania na okres roku próby będzie stanowiło reakcję adekwatną na bezprawie ujawniającego się w tak minimalnym stopniu w zachowaniu podejrzanego. Podejrzanym wielokrotnie zapewniał o skrupsie i zapewne szczerze manifestował żal i współczucie dla pokrzywdzonych. Ci ostatni mogą oczekiwać stosownego zadośćuczynienia i również w postępowaniu cywilnym szukać zaspokojenia roszczeń pozostających w związku z zachowaniem podejrzanego. Podejrzanym podejmuje trudy utrzymywania i wychowywania dwojga dzieci i znosi dolegliwości związane z potrzebą zaspokajania potrzeb życiowych swoich bliskich na podstawowym poziomie. Przedmiotowe zdarzenie był jednostkowym aktem naruszania prawa i jako takie nie znamionowało skłonności do popełniania przestępstw. Wspomniany już rozmiar zagrożenia dla bezpieczeństwa, znajdujący konkretyzację w spowodowaniu średniego uszczerbku na zdrowiu, nie był w tych okolicznościach znaczny i takim też jawił się stopień społecznej szkodliwości czynu i stopień winy. Zachowanie podejrzanego, wyrażającego szczerzy żal jeszcze na etapie postępowania przygotowawczego, dowiodło, że samo postawienie zarzutu, uświadomiło mu potrzebę rygorystycznego stosowania się do powinności uczestnika ruchu drogowego. Skoro tak, oczywiste było, że cele postępowania zostaną osiągnięte bez potrzeby wymierzenia kary. W tych realiach Sąd mógł bez obaw o dalsze zachowanie podejrzanego poprzestać na warunkowym umorzeniu postępowania. Podejrzanym nie był dotąd karany i nie wydaje się, by świadomy dolegliwości jakie może ściągnąć na siebie i bliskich w razie utraty pracy, zdecydował się powrócić do przestępstwa. Samo to świadczyło o tym, że umorzenie postępowania nie zrodzi u podejrzanego przekonania o własnej bezkarności i nie skłoni go do rezygnacji z przestrzegania prawa. Mając na uwadze potrzebę adekwatnej reakcji na bezprawie, które ujawniło się po raz pierwszy i ostatni w zachowaniu podejrzanego, Sąd na podstawie art. 66 § 1 k.k. i art. 67 § 1 k.k. warunkowo umorzył postępowania o zarzucany mu czyn na okres roku próby. Sąd przyjął, że najkrótszy możliwy okres próby, przy uwzględnieniu faktu, że podejrzanym jest policjantem, będzie wystarczający do oceny trafności pozytywnej prognozy kryminologicznej.

Sąd miał na względzie potrzebę wyrównania, choćby w części, uszczerbku wyrządzonego pokrzywdzonym. Takie świadczenie kompensacyjne, orzekane przy okazji warunkowego umorzenia postępowania, spełni cele wychowawcze i będzie nieść za sobą dyscyplinujący ładunek represji. Mając na uwadze wolę samego podejrzanego, stanowisko Prokuratora i kluczowy interes pokrzywdzonych Sąd na podstawie art. 67 § 2 k.k. zasądził od podejrzanego na rzecz pokrzywdzonego B. M. (2) sumę 3000 zł tytułem zadośćuczynienia i na rzecz M. K. sumę 5000 zł z tego samego tytułu.

Sąd miał na względzie, że ocena kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia zależy od okoliczności konkretnej sprawy i to, że wysokość takiego świadczenia powinna uwzględniać aktualne warunki oraz stopę życiową społeczeństwa kraju, w który mieszka pokrzywdzony. Odpowiedni poziom odniesienia powinien stanowić poziom życia osoby, której przysługuje zadośćuczynienie, przy założeniu, że jej stopa życiowa będzie rzutować na rodzaj wydatków konsumpcyjnych mogących zrównoważyć doznane cierpienie. Sąd miał na uwadze, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia zostało pozostawione jego swobodnemu uznaniu, które powinno uwzględniać rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych, jakich doznał pokrzywdzony i nie tracił z pola widzenia, że takie świadczenie ma wynagradzać doznane cierpienie i ułatwiać przezwyciężanie ujemnych przeżyć związanych z udziałem w wypadku. Sąd miał na względzie, że poza samymi obrażeniami pokrzywdzonych istotną była intensywność cierpień i czas ich trwania, nieodwracalność następstw doznanego uszczerbku, konieczność prowadzenia określonego trybu życia, rezygnacja z różnych form aktywności fizycznej, realizacji zamierzeń czy zaspokajaniu potrzeb życiowych innych niż podstawowe. Sąd miał więc na względzie, że B. M. (2) uskarżał się na ból brzucha spowodowany urazem śledziony, sugerując, że został uderzony lusterkiem samochodu podejrzanego. Pokrzywdzony podał, że stres wywołany udziałem w zajściu przelożył się na powstanie stanów depresyjno-lękowych, które były na tyle dokuczliwe, że musiał podjąć leczenie psychiatryczne i przez blisko rok korzystać z pomocy specjalisty i zażywać stosowne leki. Sąd miał także na uwadze, że niedyspozycja pokrzywdzonego pozostająca w związku z przedmiotowym zdarzeniem trwała 3 miesiące i to, że przed odzyskaniem pełni zdrowia pokrzywdzony, zatrudniony na podstawie umowy zlecenia, musiał wrócić do pracy, która stanowiła jedyne źródło dochodu. Niedyspozycja pokrzywdzonego wiązała się z szeregiem dolegliwości w życiu codziennym, z trudnościami w posługiwaniu się prawą ręką i utrzymującym się do chwili obecnej drętwieniem, stanowiącym przeszkodę w wykonywaniu obowiązków pracownika ochrony mienia. Pokrzywdzony podał, że uraz ręki przez długi czas nie pozwalał mu na oddawanie się pasji jazdy na deskorolce i produkcji

muzyki, czym wcześniej się parał. Sąd uznał, że dla takich następstw zdarzenia, niewymagających interwencji chirurgicznej i niewiążących się ze znaczącym ograniczeniem zdolności do samodzielnej egzystencji, adekwatne będzie zadośćuczynienie w kwocie 3000 zł, a więc dalekie od oczekiwanej sumy 10 000 zł.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia należnego M. K. na kwotę 5000 zł, Sąd miał na względzie, że pokrzywdzona była operowana (zabieg operacyjny prawej ręki), a następnie przechodziła długotrwałą rehabilitację, a mimo to wciąż odczuwała na tyle dokuczliwy ból, że była jeszcze raz hospitalizowana. Sąd miał na względzie, że pokrzywdzona przez 3 tygodnie korzystała ze zwolnienia lekarskiego, po wypadku była zmuszona korzystać z pomocy siostry i matki przy wykonywaniu codziennych życiowych czynności i do chwili obecnej nie odzyskała pełnej sprawności ruchowej, nie może niczego podnosić ani wchodzić na drabinę, mimo że wymaga tego od niej pracodawca. Pokrzywdzona podała, że przed Sądem Rejonowym w Wałbrzychu zawisła sprawa o zasądzenie odszkodowania, w której biegły sądowy ustalił, że stopień uszczerbku na zdrowiu, którego doznała w wyniku przedmiotowego wypadku, był wyższy niż ten, który stał się podstawą wypłaty dokonanej przez ubezpieczyciela. Sąd miał na uwadze, że z treści opinii złożonej przez pokrzywdzoną wynikało, że zmiany zwyrodnieniowe w obrębie stawu będą postępować, powodując nasilenie dolegliwości.

Twierdzenia pokrzywdzonych zostały w wystarczającym stopniu zobrazowane dołączonymi przez nich dokumentami, tj. decyzją o przyznaniu zasiłku, zaświadczeniami lekarskimi, kartami informacyjnymi leczenia szpitalnego i opinią sporządzoną przez biegłego sądowego na użytek postępowania prowadzonego przez Sąd Rejonowy w Wałbrzychu pod sygn.. akt VIII C 2486/16. Sąd miał na uwadze, że wysokość zadośćuczynienia nie odbiega od przeciętnej stopy życiowej, a zarazem honoruje interes pokrzywdzonych, równoważąc ich cierpienia bez znaczącego pogarszania sytuacji życiowej podejrzanego. Podejrzanym będzie w stanie, choćby w ratach, podolać obowiązkowi wykonania takiego świadczenia bez znaczącego, długotrwałego uszczerbku w utrzymaniu niezbędnym dla niego i jego bliskich. Wreszcie, Sąd nie tracił z pola widzenia, że ubezpieczyciel wypłacił pokrzywdzonym odszkodowanie (B. M. (1) otrzymał 10 000 zł, a M. K. 16 000 zł), ale miał też na względzie, że to zadośćuczynienie miało stanowić ekwiwalent cierpień fizycznych i psychicznych, których odszkodowanie nie kompensowało.

W myśl art. 627 k.p.k., stosowanego odpowiednio zgodnie z art. 629 k.p.k., Sąd obciążył podejrzanego powinnością zwrotu wydatków poniesionych przez pokrzywdzonych, mając na uwadze, że suma żądana przez pełnomocników mieściła się w granicach wytyczonych normą § 15 ust. 1 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2016 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, po przyjęciu za podstawę stawki minimalnej ustalonej zgodnie z § 11 ust. 2 pkt 2 tegoż rozporządzenia na 720 zł i powiększonej zgodnie z § 17 pkt 1 rozporządzenia o 20 % w związku z odroczeniem rozprawy.

Sąd miał na uwadze wysokość zarobków podejrzanego, konieczność utrzymywania małoletnich dzieci i perspektywę zaciągnięcia zobowiązania pozwalającego na zapłatę sum zasądzonych tytułem zadośćuczynienia i przyjął, że w tych okolicznościach podejrzanym nie udźwignie ciężaru kosztów sądowych, dlatego w myśl art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił go z poniesienia wydatków i poprzestał na obciążeniu opłatą w wysokości 100 zł, ustaloną zgodnie z art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych.